

To nie do pomyślenia, by na jednego kierownika przypadało siedem budów - grzmi Wiktor Piwkowski, przewodniczący Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Taka sytuacja jest w sprzeczności z zasadą jakości i bezpieczeństwa budowania... I tak powstał "Raport w sprawie kadr technicznych i wykwalifikowanych robotników dla budownictwa".

Deficyt kadr, tak wykwalifikowanych jak i niższego szczebla, stał się obecnie główną barierą działalności firm budowlanych. Niebezpieczna sytuacja, bo mająca wpływ na jakość i bezpieczeństwo robót budowlanych, pojawiła się przede wszystkim na odcinku - kierownik budowy. Zmiany w Prawie budowlanym ograniczyły dostęp do uzyskania uprawnień budowlanych tylko dla osób z wyższym wykształceniem, z tytułem magistra inżyniera. Efektem tego jest praktyka, iż na jednego kierownika przypada średnio 7 budów. To niewątpliwie oznacza, że te siedem budów odbywa się bez odpowiedniego nadzoru, a wpisy w dziennikach budowy mają tylko wartość formalną. Z jakichś też powodów, wzrosła liczba wypadków na budowach oraz katastrof budowlanych.



Wiktor Piwkowski,
przewodniczący PZITB.

Troska o ten stan rzeczy doprowadziła Wiktora Piwkowskiego, przewodniczącego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, do opracowania "Raportu w sprawie kadr technicznych i wykwalifikowanych robotników dla budownictwa". Został w nim zdiagnozowany nie tylko stan faktyczny kadr w budownictwie, ale również zawarto w nim propozycje naprawcze. Raport stał się obecnie materiałem do dyskusji środowiskowej (na ten moment nie ma on na "na rynku" alternatywy czy konkurencyjnych pomysłów, chociaż problem taki nowy nie jest), która być może zaowocuje wspólnym głosem poparcia dla proponowanych przez PZITB rozwiązań. Wiktor Piwkowski przedstawił go już odpowiedzialnemu za budownictwo Olgierdowi Dziekońskiemu, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Infrastruktury oraz prof. Zbigniewowi Grabowskiemu, prezesowi Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Włączając się w nurt dyskusji prezentujemy poniżej najważniejsze punkty tego opracowania i liczymy na opinie naszych Czytelników. Wszak im będzie więcej i głośniejsze o kadrach w budownictwie, tym większa jest szansa, że po tych kilku krokach wstecz wykonanych w ostatnich latach, uda się chociażby zrobić maleńki krok do przodu.

"Raport w sprawie kadr technicznych i wykwalifikowanych robotników dla budownictwa"

KADRY TECHNICZNE

Stan aktualny

Przyjmując, że budowa trwa średnio 2 lata oznacza to, że w toku realizacji jest około 400 tys. budów (na podstawie wydanych pozwoleń na budowę w latach: 2005 - 174 tys.; 2006 - 203 tys.; 2007 - 230 tys. - dane GUNB). Według Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, uprawnionych inżynierów do kierowania robotami jest około 60 tys. Daje to średnio 6-7 budów na jednego uprawnionego inżyniera. Jest to wskaźnik absurdalny. Nikt nie jest w stanie efektywnie kierować taką ilością budów. W rezultacie powstało zjawisko fikcyjnego, aczkolwiek odpłatnego pełnienia funkcji kierownika budowy. Dla wielu małych budów po prostu "kupuje" się jego podpis. Nie licząc tego patologicznego zjawiska nastąpiło znaczne obniżenie poziomu organizacji robót, jakości obiektów i bezpieczeństwa na budowach. W 2006 r. na jednej z budów mostowych nastąpiła katastrofa konstrukcji montowanego obiektu i okazało się, że kierownik budowy pełnił równolegle tę funkcję na 7 budowach. Ten przykład jest dramatycznym ostrzeżeniem i potwierdza konieczność podjęcia zdecydowanych kroków dla zmiany istniejącej sytuacji.

Równocześnie prawo budowlane niepotrzebnie wysoko stawia poprzeczkę wymaganego wykształcenia dla uzyskania uprawnień budowlanych wykonawczych. Tylko tytuł magistra inżyniera uprawnia do wykonywania funkcji kierownika budowy bez ograniczeń, a tytuł inżyniera ze znacznymi ograniczeniami. Technik budowlany ma do uprawnień drogę zamkniętą.

W tej sytuacji - przyjmując nawet wskaźnik zmniejszony do 3 budów na jednego kierownika budowy - można określić deficyt kadrowy na około 60 tys. ludzi. Należy przy tym zwrócić uwagę, że przy obecnej koniunkturze liczba budów będzie gwałtownie rosła. Znacząca ich część to budowy mało skomplikowane. Na przykład domy jednorodzinne, których oddaje się rocznie do użytku około 60 tys. rocznie i które precyzyjnie odpowiadają definicji mało skomplikowanej budowy. Oznacza to, że w budowie jest ich około 120 tys. Do kierowania tymi budowami potrzeba nie więcej niż 40 tys. uprawnionych kierowników budowy o mniejszych niż inżynierskie kwalifikacjach a bardzo praktycznej znajomości zawodu budowlanego.

Propozycje rozwiązań

Konieczne jest rozszerzenie dostępności uprawnień do kierowania budowlami. Proponuje się następujące kategorie wymagań:

rodzaj uprawnień do kierowania budowlami	wymagane wykształcenie	staż na budowie (lata)
Bez ograniczeń wszystkie budowy	magister inżynier	2
	inżynier	3
Z ograniczeniami do budów mało skomplikowanych	technik	5
	mistrz technik	4

Dla uprawnionych techników i mistrzów techników, celowe jest wprowadzenie tytułu kwalifikacyjnego - "budowniczy", co miało miejsce w prawodawstwie przedwojennym i bardzo trafnie definiowało tę kategorię zawodową.

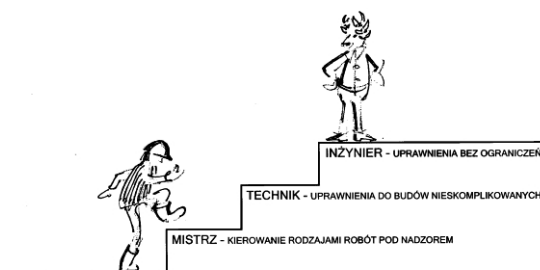
Uwarunkowania

- Powyższa propozycja dotyczy tylko zmiany wymagań dla uzyskania uprawnień do kierowania budową. Projektanci powinni podlegać dotychczasowym kryteriom.
- Realizacja nowego systemu kwalifikacyjnego wymaga przeprofilowania dotychczasowego modelu technikum budowlanego lub utworzenia łącznie 15-30, państwowych lub prywatnych, 2-letnich technicznych szkół budowlanych. Szkoły te powinny umożliwiać - w trybie pomaturalnym - młodzieży z wykształceniem ogólnym uzyskanie dyplomu technika. Mistrzowie budowlani mogliby zdobywać ten tytuł zaocznie. Przejściowo, dla pokonania już istniejącej bariery niedoboru średnich kadr technicznych w budownictwie, należy rozważyć uruchomienie identycznego kształcenia w istniejących wyższych uczelniach technicznych.
- Rozmieszczenie i wielkość technicznych szkół budowlanych można uzyskać z analizy potrzeb w perspektywie 10-15 lat. Zadanie to winno spoczywać w rękach ministra odpowiedzialnego za budownictwo i znaleźć się w ogólnym systemie kształcenia zawodowego.
- Konieczne jest także jasne ulokowanie procesu nadawania uprawnień ograniczonych - weryfikacja kwalifikacji, egzaminy kwalifikacyjne, rejestracja w określonej organizacji np. Związku Rzemiosł lub Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Efekty

Zakłada się, że uwzględniając istniejący zasób przygotowanych zawodowo kadr techników i mistrzów oraz produktywność nowego systemu kształcenia zawodowego na poziomie średnich szkół technicznych w okresie do 5 lat można będzie zasilić budownictwo 60 tysiącami osób uprawnionych do kierowania mało skomplikowanymi budowlami i w istotny sposób zniwelować problem niedoboru kadr. Realizacja tego celu oznaczałaby podwojenie obecnych zasobów kadry technicznej w budownictwie.

DROGA AWANSU W BUDOWNICTWIE



Rys. Wiktor Piwkowski

ROBOTNICY WYKWALIFIKOWANI

Stan aktualny

Poprzedni system kształcenia zawodowego wykwalifikowanych robotników oparty o szkoły zawodowe cały legł w gruzach. Dogorywa rzemiosło budowlane osłabione emigracją zarobkową do wysoko rozwiniętych państw Unii Europejskiej. Szacuje się, że z tych powodów wyjechało około 150 tys. ludzi. Trzeba przy tym pamiętać, że w budownictwie, tradycyjnie obowiązywała zasada: lider - specjalista plus jeden, dwóch pomocników. Brak tego lidera to także brak miejsca dla pomocników. Zatem jeżeli mówimy o emigracji 150 tys. specjalistów, to luka w zatrudnieniu jaka w ten sposób powstaje wynosi co najmniej dwa razy tyle. Mamy więc 300 tysięczną lukę, wypełnioną przez byle jakich, przyuczonych robotników lub samouków. Odbija się to na organizacji, jakości i bezpieczeństwie pracy.

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła liczba katastrof budowlanych oraz śmiertelnych wypadków przy pracy w budownictwie. W 2006 r. na około 200 000 wydanych pozwoleń na budowę wystąpiło 340 katastrof budowlanych. W tym samym roku, na 493 wypadki śmiertelne w kraju, w budownictwie zginęło 109 osób i kolejno - w górnictwie 29 (kiedyś miało największą liczbę wypadków), w rolnictwie 16. Ta rozpiętość liczb ma swoją tragiczną wymowę, a wypadkom ulegali przede wszystkim pracownicy o małym stażu pracy. Według danych PIP, w 2005 r. poszkodowanych w wypadkach na placach budów było 6659 a w 2006 r. - 7883.

W tej sytuacji pojawia się pomysł importu robotników. Ale w ślad za tym rodzi się pytanie: czy nie jest schizofrenią pozwalać na wyjazd, aby w to miejsce przywozić? I drugie pytanie: czy polscy robotnicy wrócą? Wrócą, jeżeli będą więcej zarabiać, to znaczy 50-60% tego co zarabiają za granicą. Zrobią to, bo tam płacą nie tylko zwiększone koszty utrzymania, ale także płacą cenę rozbitych małżeństw, tęsknoty za krajem i bliskimi, pracy w warunkach getta, wyobcowania a często poniżenia i alkoholizmu. Wreszcie wrócą, bo chcą być u siebie, w swoim kraju, w domu.

Propozycje rozwiązań

Należy zapewnić wzrost płac w budownictwie nawet o 100%. Wiąże się to jednak z akceptacją relatywnego wzrostu cen robót budowlano - montażowych. Przekłada się to na rozluźnienie kryterium ceny, jako wiodącego w wyborze wykonawców w trybie zamówień publicznych na rzecz innych parametrów, takich jak jakość i terminowość robót.

Celowe jest także równoległe działanie na rzecz ułatwienia powracającym tworzenia małych, rzemieślniczych przedsiębiorstw oraz mniejszego obciążania ich podatkami na starcie.

Trzeba radykalnie zmienić model kształcenia zawodowego, opierając go nie o szkoły zawodowe będące elementem kształcenia powszechnego, lecz na praktycznej nauce zawodu, uzupełnionej równoległe zajęciami dydaktycznymi (na zasadzie kształcenia dualnego). Oznacza to, że osoba kształcąca się pracuje w firmie oraz odbywa równoległe kursy w szkole zawodowej oraz dodatkowo w regionalnych centrach szkolenia zawodowego. W szkołach zawodowych zdobywa wtedy wiedzę teoretyczną w takich przedmiotach jak: matematyka, materiałoznawstwo, rysunek techniczny, ekonomia itd. W regionalnych centrach szkolenia zawodowego odbywa się szkolenie praktyczne jako uzupełnienie szkolenia odbywanego w firmie. Poprzez to następuje wyrównanie ewentualnych braków w przekazywaniu wiedzy przez pojedyncze firmy. W firmie powinno się zdobywać przede wszystkim umiejętności praktyczne. Taki schemat kształcenia przedstawia tabela.

Schemat kształcenia zawodowego w budownictwie

4 lata	Mistrz - Technik samodzielne kierowanie mało skomplikowaną budową	egzamin 2-3-letnia szkoła techniczna praktyka zawodowa 4 lata			pracownicy umysłowi	częściowa odpłatność za kształcenie
2 lata	Mistrz samodzielne kierowanie rodzajami robót z upoważnienia kierownika budowy	egzamin centra szkolenia szkolenie 400 godz. praktyka zawodowa				
2 lata	Brygadzista nadzór nad grupą robotników przy własnym udziale w pracy grupy	centra szkolenia szkolenie 400 godz. praktyka zawodowa				
1 rok	Robotnik specjalista samodzielna praca w określonej specjalności				robotnicy	bez odpłatności za kształcenie
	firma szkoła zawodowa centra szkolenia	1° rok	% czasu nauki			
		60 % 10% 30%				
Robotnik wykwalifikowany prace w odpowiedniej specjalizacji wykonywanie pod nadzorem						
2 lata	firma szkoła zawodowa centra szkolenia	1° rok	% czasu nauki	2° rok		
		30 % 50% 20%		50 % 25% 25%		
		szkoła podstawowa				

Uwarunkowania

- Utworzenie systemu ułatwień dla powracających z zagranicy wykwalifikowanych rzemieślników w tworzeniu małych przedsiębiorstw budowlanych (uproszczyć tryb tworzenia takich firm i ułatwienia podatkowe na starcie).
- Opracowanie w Ministerstwie Edukacji, skoordynowanego z innymi uczestnikami procesu (rzemiosło, samorządy, minister odpowiedzialny za budownictwo, organizacje inżynierskie naukowo - techniczne i samorządu zawodowego, firmy budowlane i ich stowarzyszenia) programu transformacji z dotychczasowego modelu szkolnictwa zawodowego (szkoła zawodowa - technikum) na przedstawiony model.
- Utworzenie - na bazie szkół zawodowych i części techników budowlanych - sieci szkół zawodowych nowego typu, będących w gestii samorządów terytorialnych. Utworzenie sieci regionalnych centrów szkolenia zawodowego przez rzemiosło lub przemysł budowlany albo przy współpracy przemysłu i rzemiosła z wykorzystaniem dotychczas istniejących szkół - techników budowlanych.
- Utworzenie 15-30 technicznych szkół budowlanych, będących w gestii ministra odpowiedzialnego za budownictwo lub prywatnych, nadzorowanych w części programowej przez tego ministra. Wykorzystanie tych szkół dla kształcenia kadr na poziomie mistrz-technik.
- Wprowadzenie systemu wspomagania przez państwo poprzez ulgi podatkowe dla firm uczestniczących w procesie kształcenia zawodowego robotników budowlanych oraz ustalenie minimalnych zarobków dla osób kształcących się na poziomie robotniczym (robotnik wykwalifikowany, robotnik - specjalista, brygadzista).
- Uznanie konieczności częściowej odpłatności ze strony uczestników kształcenia się, poczynając od poziomu brygadzysty wzwyż i oparcie tej części kształcenia na zasadach ekonomicznej samowystarczalności.

Efekty

Wdrożenie przedstawionych propozycji zracjonalizuje system kształcenia zawodowego w budownictwie i pozwoli na uzyskanie efektu w postaci realnych umiejętności rzemieślniczych w wyniku oparcia nauki zawodu na bezpośredniej praktyce.

Osiągnięcie efektów ilościowych zgodnie z zapotrzebowaniem budownictwa zostanie uzyskane w ciągu 3-4 lat od rozpoczęcia realizacji proponowanego programu. Do tego czasu można liczyć jedynie na powrót emigrantów zarobkowych oraz zatrudnianie ad hoc firm zagranicznych wraz z robotnikami.

Tekst CzeM

Zdjęcia "Przegląd Budowlany"